



TYGODNIK SALWATORSKI

05.02.95 r. • BEZPŁATNY DODATEK DO TYGODNIKA "ŹRÓDŁO" • Nr 6(7) • Rok 2

ZALESZCZYKI - PIĘKNY ZAKĄTEK POLSKI (cz.I)

20 listopada 1994 roku w kościele SS.Norbertanek na Salwatorze odbyła się po Mszach św. (za pozwoleniem ks.prałata Jerzego Bryły) zbiórka pieniędzy na potrzeby kościoła w Zaleszczykach. Dzięki życzliwości Parafian oraz Pomocy Maltańskiej udało się także przekazać paczki żywnościowe dla parafii katolickich w Zaleszczykach i w rejonie Zaleszczyk. W związku z tym chciałabym przybliżyć wszystkim zainteresowanym dzieje i tradycje tej ciekawej miejscowości.

Zaleszczyki do II wojny światowej znajdowały się w obrębie Rzeczypospolitej, były miastem powiatowym w województwie tarnopolskim. Leżą 300 kilometrów na południowy wschód od Lwowa na Podolu. Położenie samych Zaleszczyk jest fenomenalne. Patrząc z lotu ptaka, Zaleszczyki widzimy jako platformę (można przyrównać ten teren nawet do patelni, przy czym teren opada w kierunku południowym) otoczoną z trzech stron przez Dniestr, toczący swe wody do Morza Czarnego na długości 1342 km. Właśnie brzegiem Dniestru biegła granica Rzeczypospolitej. Dawniej tereny za Dniestrem nazywano "Multańską stroną", a w dwudziestolecie międzywojennym była to granica z Rumunią. Wysoki brzeg "zaleszczyckiej patelni" to skarpa wznosząca się do 300 metrów. Wzgórza Bukowiny stanowiły doskonałą osłonę od wiatrów. Promienie słoneczne, odbijając się od wody, stanowiły niezwykłą insolację. Temperatura w lecie nierzadko przekraczała 50 stopni Celsjusza. Uliczki i place wyludniały się na wzór włoski czy grecki, a ludzie chowali się przed żarem po domach, wykorzystując czas na sjęstę. Klimat zaleszczycki umożliwiał uprawę moreli, brzoskwiń, winogron a nawet pomarańczy. Polska prasa przedstawiała przed wojną Zaleszczyki jako miejscowość uzdrowiskową. Porównywano je z włoskim Meranem lub też zwano "polską Riviera". Z dobrodziejstw klimatu i uroków okolicy korzystało wielu letników. Jednym z nich był marszałek Józef Piłsudski, który odpoczywał w Zaleszczykach we wrześniu 1933 roku. W jego towarzystwie przebywał tam również minister spraw zagranicznych Józef Beck, wojewoda lwowski Belina-Prażmowski i wiele innych a znanych osobistości. Marszałek w czasie swego pobytu zwiedzał wraz ze swymi gośćmi sporo pięknych zakątków Podola. Dojechał też do Czerwonogrodu, który znajdował się w Powiecie Zaleszczyckim. Nazwę swą wywodzi Czerwonogród od czerwonych skał łupkowych, które tam występują. Po łacinie zwano tę miejscowość z dawna Castrum Rubrum. Było to tyleż strategiczne wojskowo jak i gospodarczo miejsce. Czerwonogród leżał na tzw. włoskim szlaku handlowym. O wpływy na Podolu stoczono wiele bitew. Walczyli Tatarzy, Kozacy, Rusini, Węgrzy, Wołosi, Mołdawianie, Turcy i Polacy. Wielokrotnie palono przy tym miasto, ale się odradzało i odbudowywało.

Z Zaleszczyk pochodziło kilka znanych w historii całej Rzeczpo-

spolitej osobistości, o których warto wspomnieć. Urodził się tam na przykład w 1846 roku Leon Biliński. Był doktorem prawa oraz profesorem i rektorem Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie. Był także posłem na sejm i ministrem skarbu Rządu Galicyjskiego. Zasiadał też jako minister w gabinecie premiera Ignacego Paderewskiego. Zmarł w roku 1923. Pozostały po nim obszerne pamiątki.

Henryk Gašiorowski (1878-1947) dał się poznać jako wybitny geograf i krajoznawca. Wydał na ten temat wiele ważnych publikacji.

Mikołaj Hoszowski należał również do grona zasłużonych dla Polski. Urodził się w 1778 roku tuż koło Zaleszczyk w Żezewie. Piastował liczne odpowiedzialne stanowiska: profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, senatora Rzeczypospolitej Krakowskiej, senatora i marszałka senatu. Zmarł w 1828 roku.

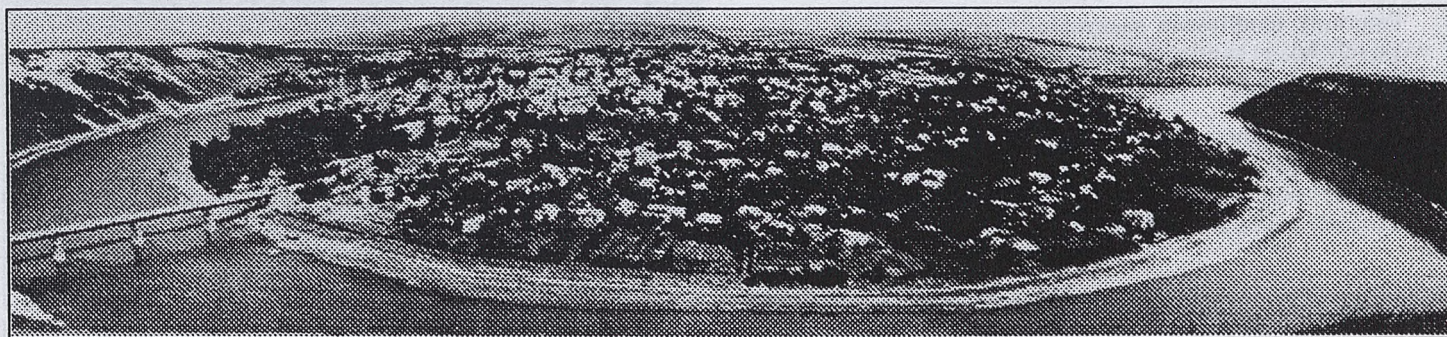
W Zaleszczykach bywali, już tylko jako goście, piszący artyści. Jan Kasproicz - znany poeta - w 1899 roku zamieszkiwał dworek koło rynku. Tam właśnie napisał znaną nam wszystkim pieśń: "Święty Boże, Święty Mocny, Święty a Nieśmiertelny zmiłuj się nad nami". Inny literat odwiedzający Zaleszczyki to Melchior Wańkiewicz. Niestety jego pobyt w tym mieście związany był z ucieczką Polaków po wkroczeniu w nasze granice drugiego agresora w 1939. Wspomnienia noszą tytuł "Od Stołpców po Kair". Ten sam dramatyzm ucieczki przez granicę rumuńską opisał Józef Juzwa w Nr II "Semper Fidelis". Doznał tego wszystkiego na własnej skórze, gdyż z młodzieżą licealną brał udział w przetrucaniu uciekinierów na drugą stronę przez Dniestr. Obecnie mieszka w Bytomiu.

Trasą przez Zaleszczyki 14 września 1939 roku przejechał także pociągiem ówczesny prymas Polski kardynał Hlond, udając się następnie do Rzymu.

Kiedy Sowieci wkroczyli do Polski 17 IX 1939, zaraz następnego dnia wjechali czołgami do Zaleszczyk. Liczyli na odcięcie drogi ewakuacji polskim władzom cywilnym i wojskowym. Posiadali jednak mylną informację. Przez Zaleszczyki uszła tylko część korpusu dyplomatycznego. Polskie władze przeszły na stronę rumuńską, uciekając w ostatniej chwili przed Sowietami, w nocy z 17 na 18 września w miasteczku Kuty, położonym około stu kilometrów na południowy zachód od Zaleszczyk. Tutaj oraz w sąsiedniej wiosce Pieczarna (sześć kilometrów od Zaleszczyk) zorganizowano niebezpieczną akcję przetrzutów do Rumuni.

W czasie drugiej wojny światowej ludność Podola przeżyła wiele tragedii. Przechodziła kolejno okupacje: sowiecką, niemiecką i jeszcze raz sowiecką. Licznych wywieziono na Sybir, licznych też zabili ukraińscy nacjonałści tzw. "banderowcy".

CDN Janina Grzesiowska-Skowrońska



Zaleszczyki - widok z lotu ptaka (fot. ze zbiorów Autorki)

ROK LITURGICZNY W ZWYCZAJACH I OBRZĘDACH POLSKICH

Święto Ofiarowania Pańskiego - Matki Boskiej Gromnicznej Utrwalony od wieków w Polsce kult Bogarodzicy (zaświadczony choćby "Bogurodzicą", pieśnią osadzoną w głębokim średniowieczu) powoduje, że święta związane z osobą Najświętszej Maryi Panny obchodzone są szczególnie uroczyście.

Z poniższego zestawienia wynika, jak poczesne miejsce w kalendarzu liturgicznym zajmują święta ku Jej czci:

1.) 2 lutego - Święto Ofiarowania Pańskiego, dawniej zwane świętem Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny lub Matki Boskiej Gromnicznej. Dzień ten jest świętem Ofiarowania Dzieciątka Jezus w świątyni, co nastąpiło - zgodnie z nakazem Prawa Mojżeszowego - w czterdziestym dniu po Jego narodzeniu. Prawo to nakazywało także, aby czterdziestego dnia po narodzinach dziecka każda matka złożyła ofiarę oczyszczenia z niewinnej krwi owieczki lub gołębia. W czasie Ofiarowania Jezusa i Oczyszczenia Maryi sprawiedliwy i bogobojny mąż Symeon, przebywający wówczas w świątyni rozpoznał w Dzieciątku Mesjasza, nazywając Je Zbawcą i Światłem Narodów.

2.) 25 marca - Zwiastowanie NMP.

3.) 15 sierpnia - Wniebowzięcie NMP (Matki Boskiej Zielnej).

4.) 8 września - Narodzenie NMP (Matki Boskiej Siewnej).

5.) 8 grudnia - Niepokalanego Poczęcia NMP.

Oraz święta istniejące na gruncie rodzimym:

6.) 3 maja - NMP Królowej Polski.

7.) 26 sierpnia - Matki Boskiej Częstochowskiej.

W dniu 2 lutego poświęca się w kościele świece (dawniej woskowe) zwane gromnicami, które wierni trzymają zapalone w czasie uroczystego nabożeństwa, by potem zanieść je, również zapalone, do domów. Jeśli komuś w czasie procesji lub przenoszenia do domu, podczas bezwietrznej pogody,

gromnica zgasła, to uważano taki przypadek - wedle przekonań ludowych - za złą wróżbę dla niosącego świecę.

Świece te zapalano zazwyczaj w czasie burzy i gromów (stąd nazwa "gromnica") jako ochronę przed zagrożeniem, a także jako znak gotowości na śmierć. W takiej funkcji były wieszane nad łóżkiem wierzącego. W każdym domu powinny być przynajmniej dwie poświęcone świece, by można je było zapalić przy udzielaniu choremu sakramentów w chwilach szczególnego zagrożenia życia. Gromnicę dawano do rąk umierającym, aby zły duch nie miał do nich dostępu i aby sam moment skonania był lżejszy.

Poświęcone świece woskowe symbolizują Jezusa Chrystusa, który jest prawdziwym Światłem Świata przez swoją naukę, łaskę i przykład. Są one również symbolem gorącej wiary, nadziei i miłości, z jakimi chrześcijanin powinien dążyć za Chrystusem (por. H.Hoever).

Na gruncie tradycji ludowej z dniem Matki Boskiej Gromnicznej łączą się następujące przysłowia i przepowiednie:

"Gromnica - zimy połowica."

"Gdy na Gromnicę z dachu ciecze

Zima jeszcze się przewlecze."

"Gdy słońce świeci jasno na Gromnicę,

To przyjdą jeszcze większe mrozy i śnieżyce."

"Gdy na Gromnicę roztaje,

Rzadkie będą urodzaje."

A także:

"W dzień Panny Gromnicznej

bywaj zdrów mój śliczny."

(To oznaczało, że nadzieje na zamażpójście nie spełnią się w tegoroczne Zapusty, jeśli kawaler do Gromnicznej nie oświadczył się, a karnawał był, jak wiadomo, okresem nasilonych działań i oczekiwań matrymonialnych.)

Andrzej Błaszkiwicz

INFORMACJE

W dniu 23 stycznia w naszym kościele odbyło się nabożeństwo ekumeniczne, w którym wzięli udział wierni prawosławni z ks. dziekanem Witoldem Maksymowiczem i Chórem Parafii Prawosławnej, a także muzułmanie z księciem perskim Andrzejem Al-Sofi-Han-Ardabilim. Ze strony katolickiej udział wzięli: ks.dr Kazimierz Panuś - v-ce rektor Seminarium Duchownego w Krakowie i jego alumni, ks.kanonik Wacław Heczko, nasz Ksiądz Proboszcz oraz nowicjat sióstr serafitek z ich mistrzyniami. Modlono się w języku polskim, arabskim oraz starocerkiewno-słowiańskim. Spotkanie było relacjonowane przez Krakowską Kronikę Telewizyjną.

Polecamy modlitwom naszych maturzystów, którzy odprawiają rekolekcje zamknięte przed tak ważnymi dla nich okresem decyzji życiowych.

Z okazji Światowego Dnia Chorych, przypadającego w sobotę 11 lutego odprawimy w naszym kościele Mszę św. o godz. 8.30 w intencji naszych chorych, a przybyłym do kościoła udzielimy sakramentu namaszczenia chorych.

Przeprowadzona 22.01.95r. kwesta na pomoc dla Czeczeni wyniosła 14.272.200zł. Bóg zapłać za ofiarość.

W naszym kościele 29 stycznia o godz. 13.15 odprawiona została Msza św. za pomordowanych w Oświęcimiu.

tau



Spotkanie ekumeniczne (fot. S.Malik)